

## Chrzest święty odczytany w perspektywie spotkania osób

Kluczową kwestię dla rozważań o chrześcijańskiej duchowości stanowi relacja, jaką nawiązuje człowiek z Bogiem. Nosi ona znamiona związku opartego na miłości. Uważa się, że w rozumieniu chrześcijańskim właściwe życie duchowe zaczyna się w momencie przyjęcia chrztu świętego<sup>1</sup>. Przyjęcie chrztu świętego rodzi daleko idące konsekwencje. Sprawia *nowe życie* w Chrystusie oraz włącza we wspólnotę Kościoła. Człowiek ochrzczony wchodzi w orbitę oddziaływania Bożych i ludzkich osób. Chrzest pociąga więc za sobą nowy *modus*, nieosiągalny przed przyjęciem sakramentu, komunikacji z Bogiem i wspólnotą wierzących. Ofiarowanie łaski uświęcającej i cnót wlnych stawia człowieka w perspektywie nieustannej możliwości rozwoju duchowego. Ochrzczony zostaje wyposażony w nadprzyrodzone dary, które przy jego współpracy zaowocują intymnym kontaktem z Bogiem w wierze, nadzieję, wskazującą sens istnienia w perspektywie eschatycznej, i miłością poszukującą komunii z Bogiem i ludźmi. Przyjęcie chrztu stanowi w rezultacie remedium na samotność wywoła-

---

KS. ŁUKASZ DYKTYŃSKI – dr teologii, ojciec duchowny i wykładowca teologii duchowości w WSD Archidiecezji Częstochowskiej i WSD Diecezji Sosnowieckiej w Częstochowie, członek Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości.

<sup>1</sup> Por. W. SŁOMKA, *Źródła postaw i życia chrześcijańskiego*, Lublin 1996, s. 131; L. ROCHA E MELO, *Co to jest duchowość?*, przeł. L. Balter, w: *Duchowość chrześcijańska* (kolekcja „Communio”, t. 10), red. L. Balter, Poznań 1995, s. 27.

na przez grzech, gdy człowiek jest niezdolny do adekwatnej odpowiedzi na zbawczą inicjatywę Boga i budowanie jedności z ludźmi. Księga Rodzaju uczy bowiem, że grzech rozbiła wspólnotę osób, co podkreśla fakt ukrycia się prarodziców rodzaju ludzkiego przed Stwórcą i próba obciążenia winą za przekroczenie Bożego prawa jedynie Ewy (por. Rdz 3, 8–12). Chrzt święty tymczasem pozwala odzyskać jedność osób. Z racji na swoją sakralność i opowiedzenie się za Bogiem, implikuje ponadto walkę duchową, prowadzoną przeciw osobowemu złu. Niniejszy artykuł podejmie próbę określenia, jak spotkania z osobami Bożymi, ludzkimi, a także upadłymi aniołami zmieniają sytuację ochrzczonego, prowadząc do jego rozwoju duchowego.

## 1. Filozoficzny namysł nad rzeczywistością spotkania

Rzeczywistość spotkania zasadza się na obecności osób. Nie jest to jednak obecność jakakolwiek, która przybiera różne formy w codziennym doświadczeniu, lecz obecność bezpośrednia. W taki sposób na prezentowane zagadnienie patrzy większość przedstawicieli tzw. filozofii spotkania, których założenia staną się podstawą dalszych refleksji o chrzcie świętym. Spotkanie domaga się więc bezpośredniego kontaktu, by móc wyrazić całą swoją osobę. Zarazem ma cechę dwustronności: spotykają się dwie osoby zdolne do nawiązania relacji. Nie ma zaś mowy w sensie ścisłym o spotkaniu, gdy występuje kontakt człowieka z rzeczą, wartością, pojęciem, tworem fantazji, itp. Do zaistnienia spotkania konieczne jest wyjście ku drugiemu i działanie według swoich osobowych możliwości. Ponadto zachowania powinny wyrażać tajemnicę osoby, a odbiegać od aktów sformalizowanych, wyuczonych i stereotypo-

wych<sup>2</sup>. Prawdziwe spotkanie osób ma miejsce, gdy poszukuje się wysokich wartości<sup>3</sup>.

Spotkanie odkrywa zatem głębię osób i skłania je do twórczego otworzenia się na swoje bogactwo. Obecność wobec *ty* może posiadać różne natężenie, zmieniać się w czasie czy rozwijać do postaci głębiej angażujących. Spotkanie reprezentuje obraz wewnętrzny człowieka i jego wewnętrzną dynamikę. Zawiera także w sobie odniesienie do wyboru drugiej osoby. Każde skłonienie się ku drugiemu jest bowiem decyzją wejścia w relację, która jest podtrzymywana wolitywnie. Wysilek pielęgnowania trwałości spotkania domaga się obustronnego zaangażowania i zainteresowania, w przeciwnym razie więź słabnie i zanika. Osoba wychodzi ku drugiemu, realizuje bycie dla *ty* i oczekuje odpowiedzi, a przynajmniej zauważenia. Osoba wysyła komunikat o stanie własnego wnętrza, ale również musi być zaabsorbowana wartością *ty*. Zasada wzajemności rządzi dynamiką spotkania. Poddane jest ono również zasadzie autentyczności. Dawanie siebie takim, jakim się jest, kontroluje zapędy do autokreacji, udawania i ukrywania prawdziwego siebie. Pozory niszczą spotkanie, gdyż wówczas fałszywie wprowadza się w relację kogoś innego (stworzony wizerunek), co może u źródła posiadać różnorodne motywacje. Wchodzi się tym samym w rodzaj gry, który jest o tyle trudny, że domaga się pewnej spójności przejawiania siebie. Odbiorca bowiem oczekuje pewnej ciągłości wynikania postaw tego, z kim się spotyka, aby móc go zrozumieć i przyjąć<sup>4</sup>. Spotkanie inicjuje proces dążenia do wspólnoty, do osiągnięcia pewnego *my*. W konsekwencji nakłada obowiązki w zakresie dbania o więź<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Por. A. WĘGRZECKI, *Zarys filozofii spotkania*, Kraków 2014, s. 25–27.

<sup>3</sup> Por. R. CZEKAŁSKI, *Od filozofii spotkania do filozofii dramatu w kręgu polskiej myśli personalistycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 25 (2012), nr 2, s. 241.

<sup>4</sup> Por. A. WĘGRZECKI, *Zarys...*, dz. cyt., s. 28–31.

<sup>5</sup> Por. R. CZEKAŁSKI, *Od filozofii spotkania...*, dz. cyt., s. 240.

Spotkanie inicjuje jedna lub obydwie strony. Stosując pewne zabiegi osoby ściągają na siebie uwagę, zachęcając do wejścia w relację. Niemniej takie rozpoczęcie nie jest wystarczające, aby spotkaniu zapewnić atrybut trwałości. Potrzeba więc platformy spotkania tzw. podłoża, które wiąże się z zaistnieniem pozytywnych emocji. Na czoło w tej materii wysuwa się miłość, która z jednej strony popycha do autentycznego przejawiania siebie, a z drugiej chroni spotkanie przed niesprzyjającymi okolicznościami, lękami i wyuczonymi zachowaniami, które upośledzają wzajemne ofiarowanie siebie. Miłość jest w rezultacie wartością, które dynamizuje spotkanie osób i je podtrzymuje, uzdalniając do podejmowania pewnego ryzyka. Niezależnie od tego, co przyjmie się za podłoże spotkania, nie da się go oddzielić od warstwy emocjonalnej człowieka. Jedynie to, co buduje osoby, może być uważane za podłoże spotkania. Gdy coś takiego zaistniało pojawia się staranie, by spotkanie było przedłużone. Spotkanie tak rozumiane, wywiera pozytywny wpływ na rozwój wewnętrzny osoby<sup>6</sup>.

Spotkanie osób wyraża się przez prezentowanie siebie, co może dokonywać się na różne sposoby. Nawiązuje się dialog. Akty jednego znajdują rezonans w postawie drugiego. Zwracanie się do drugiej osoby powoduje stworzenie więzi. Dialog posiada indywidualną dynamikę. Są w nim obecne różne fazy, momenty zwrotne, a nawet chwile zatrzymania. Dialog w spotkaniu jest ukierunkowany na jakiś cel, który się prze-czuwa, przynajmniej intuicyjnie. Im większe zaangażowanie i dostrzeganie zbliżania się do upragnionego dobra, tym większa chęć kontynuowania spotkania. Na spotkanie można patrzeć jako na rozgrywającą się historię, w której wcześniejsze etapy rzutują na chwilę obecną. Spotkanie zatem jest związane z gromadzeniem pewnego materiału dla umacniania więzi mię-

<sup>6</sup> Por. A. WĘGRZECKI, *Zarys...*, dz. cyt., s. 35–37.

dzyosobowej, do którego odwołują się uczestnicy<sup>7</sup>. W spotkaniu ostro prezentuje się dialogiczny charakter ludzkiego bytu<sup>8</sup>.

Spotkanie pozwala na głębsze poznanie własnego wnętrza. W kontakcie z *ty*, domagającym się jakiegoś odsłonięcia siebie, jasne stają się cechy, których nośnikiem jest osoba. Zarazem od drugiego płynie informacja zwrotna, gdy reaguje on na konkretne formy przejawiania siebie zainteresowanej strony. *Ty* staje się warunkiem i przestrzenią odkrywania siebie. Jeśli spotkanie odznacza się ważnością i autentycznością, to następuje wówczas okazja do osobistego rozwoju. W pierwszym rzędzie będzie to związane z „odkryciem siebie”, odrzuceniem iluzji o własnej osobie, stanięciem w prawdzie o sobie, która budzi jednocześnie niepokój i bezpieczeństwo; niepokój zasadza się na konieczności odrzucenia tego, co krępowało, wślaczało w utarty schemat przejawiania siebie, bezpieczeństwo zaś rodzi się w obrębie uwolnionego potencjału własnej osoby, która nie musi niczego pozorować, gdyż jest przez drugiego zaakceptowana. Spotkania ukierunkowane są zatem na korektę tego, co w człowieku nieautentyczne, i dowartościowanie tego, co służy wewnętrznej wolności. Może się to dokonywać jedynie w obliczu jakiegoś *ty*. Dzięki temu otwiera się przestrzeń do tego, by badać własne wnętrza i odsłaniać te wymiary własnej osoby, które dotąd pozostały zasłonięte i nieuświadomione, czy też niewyrażone, do czego będzie zachęcać miłość dawana przez *ty*<sup>9</sup>.

Spotkania o wydźwięku pozytywnym, nacechowane miłością, doprowadzają do przeświadczenia, że *warto być sobą*. Stają się imperatywem, by zawalczyć o własną autentyczność i ją podtrzymywać, mimo przeciwności. Spotkanie z *ty* prowadzi niejednokrotnie do ciągu zmian, które jednak nie mogą być wywoływane przez szantaż emocjonalny, manipulację

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 37–38.

<sup>8</sup> Por. R. CZEKALSKI, *Od filozofii spotkania...*, dz. cyt., s. 240.

<sup>9</sup> Por. A. WĘGRZECKI, *Zarys...*, dz. cyt., s. 81–83.

czy inne formy nacisku zewnętrznego. Zakwestionowanie dotychczasowego rdzenia własnej tożsamości, by szukać nowych form przejawiania siebie zgodnych z rosnącym poznaniem siebie i świata, musi dokonywać się rozważnie i być motywowane poważnymi racjami. Taki proces powinien służyć doskonaleniu siebie. Przyjmować może on formę gruntownej transformacji własnej osoby, rozpoczęcia nowego etapu życia. Jej powodzenie zależy od determinacji osoby podejmującej przemianę i właściwego poznania siebie oraz rozszyfrowania komunikatów wysyłanych przez drugą osobę. *Drugi* apeluje o odpowiedź i zajęcie stanowiska w kluczowych sprawach egzystencji. Obserwacja ludzkich aktów uczy, że sytuacje pozaspotkaniowe nie zawierają w sobie tak intensywnych impulsów do przemiany<sup>10</sup>.

W świetle powyższych uwag warto podjąć refleksję, czy chrzest święty spełnia wymogi spotkania zdolnego udoskonalić osobę ludzką, a idąc dalej tym tropem, na czym ten rozwój miałby polegać.

## 2. Spotkanie z Bogiem

Bóg pragnie dzielić się swoim życiem wiecznym. Jest ono w Nim zapodmiotowane. Miłość skłania Stwórcę do takiego działania. Używając języka Ewangelii, trzeba je określić jako „życie w obfitości” (por. J 10, 10). Pierwszym akcentem jego przekazywania staje się chrzest święty. W pierwszym sakramencie, bramie innych sakramentów, Bóg wchodzi w intymny kontakt z człowiekiem. Zawiązuje się relacja miłości. Następuje przenikanie głębi jestestwa człowieka życiem Bożym. Nie chodzi w tym przypadku jedynie o dotknięcie czegoś zewnętrznego, postaw i zachowań ludzkich, lecz nowe stworzenie

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 83–84.

w Chrystusie. Przyjęcie chrztu powoduje więc skutki ontyczne dla ludzkiej natury<sup>11</sup>.

Chrzest święty wprowadza zatem człowieka w nową rzeczywistość kontaktu z osobami Bożymi. Dokonuje się to na płaszczyźnie życia, które charakteryzuje Boga. Kontakt więc jest na wskroś angażujący i słusznie można go określić spotkaniem. Zarazem jest motywowany tym, co pozytywne, daleko przekraczając znaczenie tego słowa w rozumieniu ludzkich spotkań. Miłość Boża bowiem to stała dyspozycja wyświadczenia dobra człowiekowi, wolna od emocjonalnej zmienności. Spotkanie Boga z człowiekiem, które dokonuje się w sakramencie chrztu świętego, jest formą kontaktu zupełnie wyjątkową. Tylko bowiem Stwórca ma moc odnowić ludzką naturę zranioną grzechem, przeniknąć jestestwo człowieka. Następuje wówczas przywrócenie obrazu Bożego w osobie ludzkiej. Człowiek ze swej strony musi się otworzyć na łaskę chrztu świętego. Sakramenty bowiem dokonują się w wolności. W praktyce chrześcijańskiej nie ma miejsca na prozelityzm (por. EG 12). Widać więc w chrzcie świętym dwa filary spotkania: inicjatywę Boga i uległość człowieka przyjmującego łaskę.

Fakt, że dokonuje się chrztu konkretnej osoby wskazuje, że ta celebracja jest „znakiem, rękojmią, potwierdzeniem wyboru Bożego” w stosunku do niej<sup>12</sup>. Bóg bez zasług ze strony człowieka pozwala na zbliżenie się do swojego misterium.

Chrzest dokonuje zglądzenia grzechu pierwotnego i wszystkich grzechów osobistych. Nadaje człowiekowi charakter sakramentalny i przynosi łaskę uświęcającą, cnoty wlane oraz dary Ducha Świętego<sup>13</sup>. Gwarantują one więc stałe dyspozycje,

<sup>11</sup> Por. L. ROCHA E MELO, *Co to jest ...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>12</sup> Por. M. QUALIZZA, *Inicjacja chrześcijańska*, przeł. M. Stebart, Kraków 2002, s. 69.

<sup>13</sup> Por. J. MISIUREK, *Chrzest – nowe stworzenie w Chrystusie*, w: *Chrzest – nowość życia* („Homo Meditans”, t. 10), red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992, s. 86.

by rozwijać życie duchowe. Niezmienny wybór Boga każe patrzeć na możliwość ożywienia tego kontaktu, mimo faz osłabienia. Bóg ze spotkania z człowiekiem nigdy się nie wycofuje.

Konstrukcja bytowa człowieka, jak ujmuje rzecz Karl Rahner, jest predysponowana, aby dać odpowiedź Bogu. Z chwilą, gdy Stwórca samoudziela się człowiekowi, a dzieje się to również wtedy, gdy Jego obecność przeżywana jest w sakramentach, ten jest w stanie ukierunkować swoją osobę na Niego, wejść w komunikację. Sakrament chrztu przenosi człowieka na poziom spotkania, które choć na etapie ziemskiego bytowania odznacza się ograniczonością doświadczenia, ostatecznie osiągnie swój *finis* w *visio beatifica*<sup>14</sup>. Tęsknota za niebem i świadomość przemijalności ludzkiego istnienia powinna zatem determinować starania, by spotkanie z Bogiem przedłużyło się w wieczność.

W sprawowaniu liturgii sakramentu chrztu dokonuje się proces komunikacji między człowiekiem a osobami Bożymi. Ryszard Pankiewicz, referując poglądy św. Tomasza z Akwinu na ten temat, twierdzi, że centralną wartością jest w tym przypadku nie danie jakiegoś przekazu, lecz osobowe udzielanie siebie w sposób świadomy i wolny. Liturgia uwypukla wartość intersubiektywności<sup>15</sup>. Komunikacja liturgiczna staje się czymś więcej niż językiem gestów, słów i symboli. Odślania swoje bogactwo dopiero wtedy, gdy patrzy się na nią w perspektywie spotkania osób, osobowego wyjścia i powierzenia siebie drugiemu. Skupia się na więzi i oddaniu.

Refleksja św. Pawła Apostoła nad chrztem operuje terminami, które oznaczają witalną łączność z Chrystusem, podkreślają usynowienie, ale też nie pomijają Ducha Świętego, który opieczętowanie wybranego, napełnia świętością Bożą i decydu-

<sup>14</sup> R. PANKIEWICZ, *Sztuka rozmawiania z Bogiem. Modlitwa a teoria komunikacji*, Kraków 2009, s. 131.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 127.



je o wejściu do ludu Nowego Przymierza. Terminy te odsyłają do nowej rzeczywistości ontycznej, do nowej formy bytowania w łasce nadprzyrodzonej<sup>16</sup>. Analiza Listu do Rzymian 6, 4 wskazuje, że ma się to dokonywać jako proces wkraczania (*peripathēin*), a nie jednorazowego wkroczenia w nowość Ducha, czyli w osobową więź pozwalającą na dokonywanie właściwych wyborów moralnych. Prezentowany tekst biblijny zawiera w sobie ideę trwałości i troski o stan nowości życia<sup>17</sup>. Ochrzczony pielęgnuje w sobie również świadomość bycia zamieszkanym przez Ducha Świętego. Jest ona umacniana przez odkrywanie w sobie darów duchowych. Także prześladowania chrześcijan są dla niego znakiem, że jego wnętrze uległo gruntownemu przeobrażeniu, wobec którego nie pozostanie obojętny ojciec kłamstwa (por. J 8, 44) i „poganie”<sup>18</sup>.

Człowiek ochrzczony wkracza w nowość łaski. Jego rozwój duchowy będzie się koncentrował na osiągnięciu wolności wewnętrznej. Kształtuje się ona przez współpracę z Bożą łaską. Owocem wsłuchiwania się w Boży głos jest separacja od tego, co służy „staremu człowiekowi” (por. Rz 8, 20). Wolność objawia się tam, gdzie zacieśnia się spotkanie z Duchem Świętym, według maksymy św. Pawła Apostoła: „Gdzie jest Duch Pański, tam wolność” (2 Kor 3, 17). Dar Ducha Świętego złożony w ludzkiej osobie przez chrzest powoduje w niej twórcze napięcie, by poszukiwać i walczyć o pełnię rozwoju duchowego według planu Bożego. Manifestuje się w ten sposób radykalizm odpowiedzi na Boży dar<sup>19</sup>. Odważne decyzje moralne, będące wyrazem zamieszkiwania serca przez Ducha Świętego, który

<sup>16</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna teologia chrztu*, w: *Chrzest – nowość życia*, dz. cyt., s. 30.

<sup>17</sup> Por. R. RAK, *Chrzest – nowością życia*, w: *Chrzest – nowość życia*, dz. cyt., s. 69.

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 73–74.

<sup>19</sup> Por. L. ROCHA E MELO, *Co to jest...*, dz. cyt., s. 28–29.

do nich uzdalnia, odsłaniają, że spotkanie z Bogiem stanowi wartość nadrzędną, dla której warto poświęcić dobra pomniejsze<sup>20</sup>. Odzyskuje się na tej drodze pełną autentyczność ludzkiej osoby, która została stworzona na obraz Boży. Sytuacja grzechu upośledza jej godność i stanowi zakłamanie jej powołania do miłości.

Chrzecielne nawrócenie skłania do naśladowania Chrystusa w jego potrójnej misji: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej. *Sequela Christi* wypływa z doświadczenia wszczęcia w Chrystusa. Ono rzutuje na styl życia chrześcijańskiego, które ma być zjednoczeniem z Ojcem na wzór Syna<sup>21</sup>. Chrzest wzywający do nawrócenia pozwala rozwinąć autentyczny potencjał ludzkiej osoby, który wyraża się w wolności do podejmowania dobrych uczynków. Spotkanie z Bogiem potęguje twórczą miłość, nigdy nie pozwalając na stagnację duchowo-moralną.

Sakramenty niosą w sobie treści Nowego Prawa ustanowionego przez Chrystusa, które sprowadza się do przykazania miłości. Sakramenty ustawiają więc człowieka w perspektywie zobowiązań moralnych, rozpoznanych przez spotkanie z Bogiem. Przyjmując sakramenty, człowiek może zatem dojść do ich odkrycia i znaleźć nadprzyrodzone uzdolnienie do ich wypełnienia. Chrzest jest początkiem uczestnictwa w przymierzu z Chrystusem, które będzie się intensyfikować i poszerzać swój wpływ na osobę ludzką w innych sakramentach<sup>22</sup>. Nowe Prawo jest złożone w sercu ochrzczonego przez Ducha Świętego i ma charakter wewnętrzny. Z tego wynika, że ma moc ontycznie zmieniać osobę, a nie tylko narzucać zewnętrzne normy<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Por. J. NAGÓRNY, *Chrzest – nowe życie w moralności Nowego Przymierza*, w: *Chrzest – nowość życia*, dz. cyt., s. 133.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 137.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 124–125.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 130–131.

Chrzest święty popycha do podejmowania trudu nawracania się i do tzw. ewangelizacji do wewnątrz, czyli pogłębiania świadomości wielkości Bożego daru i związanego z nim programu wzrostu duchowo–moralnego<sup>24</sup>. Pierwszy sakrament inicjacji odsłania się jako spotkanie w pełni angażujące, bo domagające się uzgodnienia ludzkich poczynań z wolą Bożą. Zarazem jest to spotkanie ważne, gdyż od niego zależy kształt wiecznego bytowania ludzkiego *ja*. Chrześcijanin dokonuje czujnej korekty własnych zachowań, by więc z Bogiem ochronić przed osłabieniem.

Spotkanie z osobami Bożymi w chrzcie świętym daje człowiekowi nie tylko wgląd w swój stan duchowy, co skłania go do podjęcia trudu nawrócenia, ale jednocześnie stałą asystencję łaski, uzdalniającej do życia według Bożych wymagań. Człowiek obdarowany w chrzcie ma zatem możliwości, by aktualizować zaszczerpione mu cnoty wlane. Wiara będzie skutkować głębszym zrozumieniem tajemnicy Boga i nawiązaniem z Nim osobistej relacji. Nadzieja wyzwoli odwagę, by nie zatrzymywać się w ziemskiej pielgrzymce, lecz mieć przed oczyma cel szczęśliwości wiecznej. Miłość z kolei skłoni do poświęcenia siebie, by osiągnąć komunijną jedność z Bogiem i ludźmi<sup>25</sup>.

Spotykając Trójjedynego Boga zyskuje się siłę do pracy na rzecz lepszego świata tzn. przepajania go życiem Bożym, które promieniuje dzięki ochrzczonym. Intymność doświadczenia wiary wyzwala z tego, co przejściowe. Trudności zewnętrzne i wewnętrzne znoszone w duchu oczyszczenia przywracają zaś należne Bogu miejsce, prowadząc do ceniienia Go ponad wszystko<sup>26</sup>. Chrzest ustanawia zatem nową hierarchię warto-

<sup>24</sup> Por. S. ZARZYCKI, *Duchowość chrześcijańska jako duchowość chrzcielna*, „Roczniki Teologiczne”, 62 (2015), z. 5, s. 30–31.

<sup>25</sup> Por. W. SŁOMKA, *Źródła postaw...*, dz. cyt., s. 138–139.

<sup>26</sup> Por. K. WASIUTYŃSKA, *Chrzest jako pierwotna konsekracja. U źródeł powszechnego powołania chrześcijan do świętości*, „Teologia i Moralność”, 10 (2015), t. 17, s. 21.

ści. Odtąd płaszczyzną spotkania jest to, czego pragnie Bóg, a służy dobru człowieka. Nawiązując relację z Trójcą Świętą w pierwszym sakramencie inicjacji chrześcijańskiej człowiek uczy się wartościować wszystkie sprawy w oparciu o naukę Bożą. Tym samym jego umysł zostaje wyswobodzony z dyktatury relatywizmu i znajduje bezpieczne oparcie w prawdzie objawionej: „Pokolenie ponowoczesne wraz z odrzuceniem autorytetu ojca, nauczyciela, mistrza, odrzuca jakikolwiek punkt odniesienia. Chrzest jest wejściem na drogę, w której panuje jedyny, najwyższy autorytet Ojca, i to we wszystkich wymiarach ojcostwa. Trynitarny wymiar teologii chrztu ustanawia z kolei – jako punkty odniesienia w wartościowaniu i podejmowaniu decyzji – dla każdego człowieka następujący schemat odniesień: wszystko do Ojca, przez Syna w Duchu Świętym”<sup>27</sup>.

Chrzest uważany za sakrament inicjacji chrześcijańskiej otwiera proces chrystoformizacji, który będzie trwał aż do eschatycznego wypełnienia obietnic Bożych w niebie<sup>28</sup>. Tym samym prowokuje on do nieustannego poddawania się Bożemu działaniu. Spotkanie tak rozumiane, dokonuje się przez całe życie. Przebóstwienie łaską obliczone jest na wszystkie lata doczesnej egzystencji. Sam fakt przyjęcia chrztu świętego jest jedynie jego uroczystą inauguracją<sup>29</sup>. Spotkanie z Bogiem w misterium chrztu może rozwinąć się w doświadczenie mistyczne. Réginald Garrigou-Lagrange stoi na stanowisku, że ten

<sup>27</sup> A. RYBICKI, *Chrzest jako odpowiedź na współczesne zmiany światopoglądowe i kulturowe*, „Roczniki Teologiczne”, 62 (2015), z. 5, s. 128.

<sup>28</sup> Szerzej o tym zagadnieniu, powołując się na nauczanie Vaticanum II, pisze W. Słomka. Zob. *Źródła postaw...*, dz. cyt., s. 136. W pismach św. Ambrożego ten wzrost jest określany przez trzy momenty: *institutio* – katechumenalne wyznanie wiary, *processus* – chrzcielne odrodzenie, śmierć dla grzechu i *perfectio* – pieczęć miłości, która szuka Umiłowanego duszy, osiągając doskonałość. – Zob. A. ECKMANN, *Chrzest w nauczaniu św. Ambrożego*, w: *Chrzest – nowość życia*, dz. cyt., s. 54–55.

<sup>29</sup> Por. L. ROCHA E MELO, *Co to jest...*, dz. cyt., s. 28.

sakrament dysponuje człowieka do osiągnięcia tej formy kontaktu z Bogiem: „(...) Z łaski uświęcającej nazwanej «łaską cnót i darów», otrzymanej przez nas na chrzcie, a nie z łask *gratia datae* i nadzwyczajnych pochodzi (...) kontemplacja wlna, akt wiary wlanej, oświeconej przez dary rozumu i mądrości”<sup>30</sup>.

Chrzest jako znak skuteczny łaski prowadzi do rzeczywistości zbawienia. Nie zamyka jednak drogi do innych form pielęgnowania spotkania z Bogiem. Jest inicjacją w zbawienie, umożliwiającą wchodzenie w kontakt z osobami Bożymi także poprzez inne sakramenty<sup>31</sup>. W takim rozumieniu stanowi właściwie podłoże dla innych spotkań. Nie kończy się jakimś następnym etapem, który czyniłby go zbędnym, lecz tworzy wspólnotę z Bogiem na zasadzie przekazu Bożego życia. Chrzest święty jest w rezultacie pierwszym liturgicznym aktem spotkania z Bogiem, które przy wolnej zgodzie człowieka przedłuży się w szczęśliwą wieczność.

Chrzest nie powinien być jedynym liturgicznym spotkaniem z Bogiem, gdyż również pozostałe sakramenty mają dynamizować ludzką historię tu i teraz. Odwołując się do minionych praktyk należy zauważyć, że gdy chrzest był jedynym sakramentem przyjmowanym przed śmiercią, zatracano się wspomagający charakter innych sakramentów i zarazem zakrywało się zbawcze działanie Chrystusa w historii. Tymczasem wszystkie sakramenty mają służyć misji prorockiej Kościoła. Stają się one medium, za pośrednictwem którego dostęp do spotkania z Bogiem przyjmuje formę widzialną<sup>32</sup>.

Chrzest został przewidziany w planie Bożym jako rzeczywistość zapoczątkowująca duchową odnowę. Nie można więc z niego rezygnować, nie licząc się z osobistą odpowiedzialno-

<sup>30</sup> R. GARRIGOU–LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, przeł. T. Landy, Niepokalanów 2001, s. 43.

<sup>31</sup> Por. M. QUALIZZA, *Inicjacja...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 69–70.

ścią moralną. Bóg pierwszy pragnie spotkania z człowiekiem. On funduje warunki, aby włączyć go w realizację zbawienia. Dotyka ono najpierw jednostkę, by za jej pośrednictwem oddziaływać na życie wspólnoty ludzkiej<sup>33</sup>. Duchowość ochrzczonego zdaje egzamin wtedy, gdy przełamuje dramat izolacji na korzyść poszukiwania komunii z Bogiem i ludźmi. Wyłącznie takie doświadczenie duchowe odznacza się wiarygodnością<sup>34</sup>.

### 3. Spotkanie z Kościołem świętym

Kościół staje się łonem duchowym dla tych, którzy wstępują na ścieżkę życia z Chrystusem. Społeczność kościelna stwarza warunki, by dopełnić rozwoju duchowego człowieka<sup>35</sup>. W Kościele następuje weryfikacja osobistego doświadczenia wiary. W nim również odnajduje się wzorce życia chrześcijańskiego, które inspirować do osobistego kroczenia za Chrystusem. Najczęściej pierwsze spotkanie z żyjącym Kościołem dokonuje się za pośrednictwem wierzącej matki. Jeśli żyje ona sakramentalnie, to stwarza dziecku naturalne środowisko rozwoju duchowego. Ona przedstawia je do chrztu<sup>36</sup>. W takim wypadku mamy do czynienia z szczególną zbieżnością: progres biologiczny i wpływ duchowy idą w parze. Troska matki inspirowana miłością Chrystusa staje się pierwszym świadectwem wiary uczniów Pańskich.

Katechumen spotyka w jednym akcie Boga i Jego Kościół. Przyjęcie chrztu przez dzieci nieposiadające wystarczającego rozeznania rozumowego i możliwości komunikacyjnych w za-

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 66.

<sup>34</sup> Por. J. SANZ, *Od zadufania typowego dla wieży Babel do łaski Pięćdziesiątnicy*, przeł. G. Ostrowski, w: *Duchowość chrześcijańska*, dz. cyt., s. 44.

<sup>35</sup> Por. A.J. NOWAK, *Homo religiosus. Studium porównawczo-krytyczne*, Lublin 2003, s. 147–148.

<sup>36</sup> Por. tenże, *Chrzest źródłem rozwoju sakramentalnej osobowości*, w: *Chrzest – nowość życia*, dz. cyt., s. 104–105; R. CEGLAREK, *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: *Rodzina podmiotem wychowania i kreatorem komunikacji społecznej*, red. N. Pikuła, Kraków 2010, s. 185–188.

kresie rzeczywistości wiary nie przeszkadza jednak, by łaska w nich czyniła postępy. Wspomaga ich wiara wspólnoty. Wiara wyznana podczas akcji liturgicznej prezentuje swój walor eklezyjalny<sup>37</sup>. Spotykając wspólnotę uczniów zintegrowaną przez dar łaski, spotyka się samego Chrystusa. On zapewnił o swojej obecności pośród tych, którzy będą się gromadzić w Jego imię (por. Mt 18, 20).

Kościół święty jest szafarzem sakramentu chrztu. Nie istnieją sakramenty prywatno-indywidualne, które byłyby udzielane poza wspólnotą wiary. Nie sposób przyjąć chrztu w imię Trójcy, nie łącząc się jednocześnie z Kościołem<sup>38</sup>.

Św. Paweł stosując do rzeczywistości ochrzczonych obraz ciała (por. 1 Kor 12, 12–27) podsuwa myśl, że chrzest pozwala spotykać się różnym ludziom, tak by każdy był przyjęty z miłością, bez pogwałcenia swojej tożsamości. Każdy z członków wspólnoty winien zostać odkryty i uszanowany. Chrzest wprowadza nowe spojrzenie na wartość i godność ludzi<sup>39</sup>. Pierwszy sakrament inicjacji ustanawia w rezultacie nowy rodzaj braterstwa, w którym spotykają się ludzie jako równi w umiłowaniu przez Boga. Na dalszy plan schodzą różnice naturalne, narodowościowe, religijne i społeczne. Jak stwierdza Józef Kudasiewicz „chrześcijanie w pewnym sensie tworzą jedną osobę w Chrystusie. Jest to najwyższa jedność, której czynnikiem łączącym jest Chrystus”<sup>40</sup>. Spotkanie między ochrzczonymi dokonuje się zatem w tym, co najgłębsze i najbardziej intymne, w tajemnicy ich związku z Bogiem. Więzy duchowe działają mocniej niż więzy biologiczne i kulturowe. Chrzest zacieśnia spotkanie między osobami. Osoba Chrystusa staje się podłożem, na bazie którego budują swoją wspólnotę wierzący. Skoro On

<sup>37</sup> Por. M. QUALIZZA, *Inicjacja...*, dz. cyt., s. 71–72.

<sup>38</sup> Por. M. CHMIELEWSKI, *Chrzest*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 128–129.

<sup>39</sup> Por. J. KUDASIEWICZ, *Biblijna teologia chrztu*, dz. cyt., s. 34.

<sup>40</sup> Tamże, s. 34.

wiary dochowuje na wieki i nie wycofa swojej zbawczej życzliwości, ludzie trwający w Jego łasce na mocy chrztu nie ulegną rozbiciu, tworząc wspólnotę nową, która naprawia błędy budowniczych wieży Babel (por. Rdz 11, 1–9).

Człowiek jest obrazem Boga przez dzieło stworzenia. Niemniej dopiero świadomie żyjąc łaską chrztu świętego, doskonale odbija w sobie życie Trójcy. Dzieje się tak, gdyż „Boża rzeczywistość jawi się jako wiekuista historia miłości (...). Ziemskie historie miłości są odbiciem wiekuistej historii. Człowiek jest obrazem Boga w swojej historyczności, w swojej dyspozycyjności wobec drugiego i w przyjmowaniu go w jednoczącej i wyzwalającej miłości”. (...) Jako osoba rozwija on w sobie Boże podobieństwo poprzez otwarcie i wzajemne przekazywanie miłości, poprzez bycie z innymi, by budować wspólnie przyszłość i opowiadać historię miłości, stającej się przez to bardziej wiarygodnym odbiciem wiekuistej Miłości<sup>41</sup>. Wchodząc w rodzinę dzieci Bożych, ochrzczony zyskuje konkretne okazje i przyjmuje obowiązek spotykania innych w miłości. Obowiązek ten staje się osobistym jego zyskiem, gdyż stymuluje przekraczanie siebie. Tym łatwiej wejść wówczas w komunikację z Bogiem, który jest miłością (por. 1 J 4, 8). Nie może zaistnieć dojrzała osobowość chrześcijańska, jeśli nie ma dialogicznego spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem<sup>42</sup>.

Spotkanie z Kościołem wychowuje człowieka ochrzczonego do służby i posłuszeństwa. Odtąd bowiem będzie poddany Bogu i braciom. Stąd nowa sytuacja, w której człowiek zostaje obarczony odpowiedzialnością za wzrost Mistycznego Ciała Chrystusa, posiadając zarazem prawo do korzystania z pomocy duchowej Kościoła, co przejawia się w różnych domenach jego oddziaływania (por. KKK 1269).

<sup>41</sup> B. FORTE, *Trójca Święta jako historia. Esej o Bogu chrześcijan*, przeł. A. Rybińska, Kraków 2005, s. 247.

<sup>42</sup> Por. J. NAGÓRNY, *Chrzest – nowe życie w moralności...*, dz. cyt., s. 129.



Podkreślanie aspektu osobistego oczyszczenia i uświęcenia w chrzcie prowadziło czasami do zepchnięcia na dalszy plan konieczności misji, która ma polegać na rozszerzaniu wpływu odkupienia dokonanego przez Chrystusa. Tymczasem ochrzczeni mają być narzędziami łaski, by zbawienie mogło być przyjęte przez tych, którzy są na zewnątrz Kościoła. Ich powinnością jest przenikać ludzką historię, tzn. wychodzić na spotkanie ludzi swoich czasów, o czym przypominają ewangeliczne obrazy soli i światła (por. Mt 5, 13–16). Chrzest czyni ich niosącymi Bożą prawdę i Boże życie. Nie działają oni mocą własną, lecz przez mandat Chrystusa, który posyła uczniów do wszystkich narodów świata. Skuteczność ich działania objawia się, gdy pozostając pokorni, ukazują Boże światło rozświetlające stworzenie<sup>43</sup>. Spotkanie z ludźmi niewierzącymi i pociągnięcie innych do wiary nie dokonuje się jednak bez osobistego wysiłku wierzących, bez wyjścia na zewnątrz. Zapał ewangelizacyjny udowadnia, że osobiste spotkanie z Bogiem jest tak pobudzające, że nie można go zatrzymać w sferze prywatnej. Świadczy to o zrozumieniu zamysłu Bożego.

#### 4. Konfrontacja z osobowym Złem

Rozważanie o chrzcie jako spotkaniu nie może obyć się bez podjęcia zagadnienia konfrontacji ze Złym. Celowo używa się tutaj określenia konfrontacja, by zaznaczyć, że nie chodzi w tym wypadku o spotkanie w pełnym tego słowa znaczeniu, a więc w miłości. Brak ze Złym wspólnego podłoża, czyli umiłowania służby Bogu. Rytuał sakramentu zawiera egzorcyzm, który przekazuje w sobie prawdę o walce duchowej, która trwa od zarania istnienia rodzaju ludzkiego. Każdy człowiek jest poddany w moc Złego przez grzech pierworodny. Natomiast zostaje z niej wyrwany przez chrzest. Od tego momentu wcho-

<sup>43</sup> Por. M. QUALIZZA, *Inicjacja...*, dz. cyt., s. 66.

dzi w walkę duchową, by nie stracić swojej wzniosłej chrześcijańskiej godności. Im większa gorliwość w dochodzeniu do świętości, tym walka bardziej intensywna.

Chrzest święty to w pierwszej kolejności odcięcie się od zła, zaaplikowanie do własnej sytuacji mocy misterium paschalnego. Teksty św. Pawła używają na określenie tej rzeczywistości obrazu zanurzenia w śmierć Chrystusa. Chrześcijanie pozwalają na pogrzebanie z Nim tego wszystkiego, co nie licuje z godnością dziecka Bożego (por. Rz 6). Ustanawiają tym samym Jezusa jako swojego Pana i odrzucają wszelkie roszczenia szatana do siebie. Potwierdza się to w codziennych wyborach moralnych. Nie wyczerpuje to jednak oczywiście działania sakramentu, który w swym pozytywnym aspekcie ma ubogacić i wprowadzić w nowość życia<sup>44</sup>.

Wyswobodzenie z niewoli grzechu i Złego jest w jednym akcie zgodą na innego Pana – Chrystusa, któremu podporządkowuje się wszystkie sfery swego życia<sup>45</sup>. Zgoda ta charakteryzuje się przylgnięciem w wolności ukierunkowanej miłością.

Chrzest święty nie gwarantuje błogiego spokoju, wręcz przeciwnie, wprowadza w intensywną walkę duchową. Prawosławny teolog stwierdza: „Diabeł nie chce dobrowolnie zrezygnować z walki o (...) duszę. Wszelkimi sposobami stara się nie dopuścić do chrztu, zakłócić jego przebieg. Już raz, w walce z Chrystusem został pokonany. Teraz boi się więc wystąpić przeciwko Zbawicielowi. Nie poddał się jednak, lecz skupił na walce z nami, wyznawcami Jezusa. Najbardziej boli go, gdy nasza ilość się zwiększa. Robi więc wszystko, by nie dopuszczać do kolejnych chrztów. Poza naszymi oczami, w chwili chrztu, odbywa się więc straszna walka, której nie jesteśmy niejednokrotnie świadomi”<sup>46</sup>. Przyłączając się do

<sup>44</sup> Por. W. SŁOMKA, *Źródła postaw...*, dz. cyt., s. 135.

<sup>45</sup> Por. S. ZARZYCKI, *Duchowość chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 30.

<sup>46</sup> D. SAWICKI, *Sakrament świętego chrztu*, „Elpis”, 9 (2011), t. 13, s. 275.

Mistycznego Ciała Chrystusa ochrzczony obdarowany łaską uświęcającą staje się szczególnym przedmiotem zazdrości szatana. Przyjęcie chrztu świętego i postępowanie według Ducha osłabia wpływ demoniczny na świecie. Tym samym należy się liczyć z licznymi przeszkodami, które będą się pojawiać na drodze osobistego wzrostu duchowego. Nie wynikają one jedynie z upośledzenia ludzkiej natury czy zepsucia świata, ale biorą źródło również w działalności złego ducha. Niemniej chrześcijanin jest człowiekiem wolności i triumfu. Przyjął Boże oświecenie, które pozwala mu rozpoznawać zasadzki duchowe przez dar wewnętrznego rozeznania i potęguje wiarę<sup>47</sup>. Chrzest mobilizuje w konsekwencji do walki duchowej defensywnej – unikania okazji do pogrążenia się w grzechu, ale wprowadza też w walkę ofensywną, gdy trzeba się jednoznacznie przeciwstawić podszeptom i napaściom szatana, ale również oprzeć wpływowi nieschrystianizowanego świata i impulsom osłabionej grzechem ludzkiej natury<sup>48</sup>.

Przez walkę z szatanem poszerza się obszar królowania Chrystusa, co znajdzie swoje ostateczne wypełnienie w świecie przyszłym. Chrześcijanie już pracują nad urzeczywistnieniem zwycięstwa Zbawiciela w historii świata, podporządkowując stworzenie swojemu Panu. W rezultacie są ambasadorami świata przyszłego, gdzie władza Baranka objawi się w całej rozciągłości<sup>49</sup>.

Konfrontacja ze złym duchem, wyraźnie zaznaczona w obrzędzie chrztu, staje się sposobnością do zdobycia zasług, ale i zbadania własnych motywacji: dlaczego podąża się za Chrystusem? Utwierdza również w przekonaniu, że spotkanie

<sup>47</sup> Por. S. ZARZYCKI, *Duchowość chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 31.

<sup>48</sup> Por. M. CHMIELEWSKI, *Walka duchowa*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 908–910.

<sup>49</sup> Por. P. PIASECKI, *Duchowość nowego człowieka w perspektywie sakramentu chrztu*, „Teologia i Moralność”, 10 (2015), t. 17, s. 54–55.

z Nim jest niebywale cenne, skoro Zły usiłuje zniszczyć tę relację. Chrzest święty jest permanentną mobilizacją do wyraźnego opowiedzenia się za Królestwem Bożym.

## 5. Zakończenie

Przeprowadzane analizy upoważniają do wniosku, że chrzest święty może słusznie być opisywany kategorią spotkania. Z racji na to, że sakramenty budują życie duchowe człowieka wprowadzając w kontakt z Bogiem żywym, którego podłożem jest miłość, zostaje spełniony podstawowy warunek stawiany spotkaniu. Chrzest przedstawia się jako rzeczywistość otwierająca przestrzeń komunikacji z Bogiem. Rodzi to określone wymagania moralne, które są wyrazem zaangażowania w relację z Bogiem. Jest to zaangażowanie dwustronne: człowiek odpowiada na zbawczą inicjatywę Boga, Bóg poprzez dar łaski podtrzymuje człowieka we wzroście duchowym. Trudno sobie wyobrazić relację bardziej intymną: Stwórca łączy się ze stworzeniem, następuje tajemnica przeobstwienia, usynowienia i wszczęcia w Chrystusa. Doniosłość tego momentu najtrafniej charakteryzuje określenie *wkroczyć w nowe życie* tj. życie Boże, nadprzyrodzone. W chrześcijańskiej inicjacji rysuje się wspólny cel spotkania Boga z człowiekiem: osiągnięcie komunii osobowej, która znajdzie swoje ostateczne spełnienie w szczęściu wiecznym. Chrzest stanowi ten rodzaj spotkania, który będzie podtrzymywany przez całe życie i dążyć będzie do intensyfikacji, ogarniając wszystkie sfery osoby ludzkiej. Przykazania Boże pełnią dla ochrzczonego rolę wezwania, na które daje się odpowiedź nawróceniem. W ten sposób posuwa się do przodu dialog między Bogiem i człowiekiem; nie dialog słów, lecz przejmujący dialog egzystencjalny. Kształtując sumienie w Bożym świetle ochrzczoney ma także sposobność, aby odkryć swoją autentyczną, wzniosłą godność ludzką, odrzucając deformację grzechu.

Nie może przejść uwadze fakt, że chrzest jest również sakramentem spotkania z Kościołem świętym. Ochrzczony wchodzi w szkołę miłości osób nie tylko Bożych, ale i ludzkich. Zaciąga wobec Kościoła obowiązki. Kościół stanowić będzie dla niego pomoc w rozwoju wiary i przekraczaniu siebie, spełniając tym samym swoje zadanie mistagogiczne. Przyjmując chrzest człowiek wchodzi w doświadczenie wiary Kościoła. Nie posiada odtąd wiary izolowanej. Spotykając innych wierzących korzysta z ich doświadczenia duchowego, naśladuje to, co pozytywne, i zyskuje sposobność do obejrzenia swojej wiary w świetle nauczania Kościoła, co zabezpiecza go przed błędami w poznaniu teologicznym. We wspólnocie uczniów odkrywa konieczność misji. Wiary nie może zatrzymać jedynie dla siebie, a jego chrzest jest prorockim znakiem obecności Boga w historii ludzkiej.

Zaakcentować również należy, że pierwszy sakrament inicjacji rysuje perspektywę konfrontacji ze złymi duchami i konsekwencjami ich działań. Nadaje to wszystkim wymiarom chrzcielnego spotkania dodatkowego dynamizmu. Spotkanie z Bogiem i Kościołem trzeba ochronić, by nie uległo przerwaniu i zakłóceniu wskutek zakusów Złego. Decyzja chrzcielna sytuuje człowieka pod panowaniem jedyne go władcy – Chrystusa, odcinając go od powiązań z szatanem.